





# Walka przeciw pijaństwu.

---

Pisemko poświęcone  
ludowi robotniczemu.

---

Moto: „Nie słabnijcie w walce przeciwko  
waszemu najgorszemu wrogowi.“

Słowa Najprzewielebniejszego Księcia-  
Biskupa Wrocławskiego Dr. Jerzego  
Kopp'a w liście pasterskim dnia 2 lutego  
1890.

---

(I.—V. Tysiąc.)

---

Wrocław 1890.

Nakładem Müllera i Seifferta,  
Ritterplatz 6.

\*KSIĘGARNIA\*  
ANTYKWARIAT



100/-

033693 F  
XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



7002 S

613.8

ZBIORY ŚLĄSKIE

III R. Nr 54 | 44 | 5



## 1. Wstęp.

A miejcie się na baczności, aby nie  
były obciążone serca wasze obżarst-  
wem i pijaństwem. Łuk. 21, 34.

W czternastem stuleciu panowała w Europie straszna choroba, nazwana czarna śmierć. Przyszła od wschodu słońca z Azyi, wdarła się do bogatych pałaców i do chałup nędznych żebraków. Żaden nie wiedział, kiedy go zabierze owa czarna śmierć. Działki na łonie matki, czerstwi młodzieńcy i dziewczyny, mężowie i białogłowy padali jako muchy na ziemię, taczali się w okropnych boleściach, zwracali, twarz zaczerniała się i w kilku godzinach kurcze nieznosne zabijały człowieka. Ludzie rozpaczali od strachu i żalu. Niepolicone groby, wymarłe familije, rozpacz i narzekanie były śladem cza nój śmierci.

Lecz gorsze jak czarna śmierć jest pijaństwo. Czarna śmierć tylko przez krótki czas mordowała ludzi, pijaństwo nie przestaje mordować swoje nieszczęśliwe ofiary.

Cholera i inne zarazy już często zniszczyły naród ludzki; lecz żaden nie policzy te miliony, które zginęły przez pijaństwo!

Jak wielkim nieprzyjacielem człowieka może być ogień! Albowiem ogień wszystko pożera i niszczy. Stoły i ławki, obrazy i okna, chleb i odzienie, drzewa i domy, bydło i ludzie nieraz przez ogień w popiół się obróca! Pamiętasz na straszne zda-

rzenie, które się stało dnia 8. Grudnia 1881 w Wiedniu? Tam się znajdował teatr wspaniały. Niespodzianie w teatrze, który był ludźmi przepełniony, wybuchł ogień. Lampy zagasły od dymu, ciemność grobowa nastała pomimo ognia pożerającego. Nieszczęśliwi widzowie szukali drzwi, lecz nie znaleźli ich; jeden padał na drugiego i do śmierci go zagniół. Ogień ogarnął biedaków i spalił ich! Smród nieznośny gorejących i palących się, dym płomienia, krzyki i płacz, modlitwa i rozpacz, walka i śmierć wydobywały się z ognia! Około 800 ludzi zginęło okropną śmiercią w jedzinyj godzinie. O jak straszny jest ogień! Lecz okrutniejsze jest pijaństwo, bo przez nie giną tysiące na ziemi, a w piekle w ogniu wiecznym.

Człowiek z gliny stworzony, jest wystawiony na rozmaite niebezpieczeństwa. Jeden się topi w wodzie, drugi ginie od miecza, trzeci bywa ziemią przywalony, czwarty wpada do przepaści, inny bywa pożarty przez drapieżne zwierzęta lub kąsany przez węże jadowite. Wielka jest zaprawdę liczba nieszczęśliwych, którzy gwałtowną śmiercią kończą swoje życie. Ty sam, kochany czytelniku, zapewne znasz takowych, którzy zginęli bolesną śmiercią. Ale uważaj, że może tych wszystkich nieprzyjaciół narodu naszego przewyższa pijaństwo. Przez gorzałkę i palone napoje giną rodziny i narody!

A ta książeczka na co jest napisana? Aby każdy, który ją czyta, oburzył się przeciw pijaństwu. Czytajcie ją z uwagą i z dobrą wolą! Kto już jest pijakiem, niechaj się przekona o smutnych skutkach pijaństwa i nawróci się! Kto zaś nie jest pijakiem, niechaj Bogu dziękuje, że jeszcze nie jest w pazurach szatana.

Ludu drogi i ukochany, czytaj i rozszerzaj te pisemko!

## 2. Pijaństwo rabuje zdrowie.

Niektóry pijak myśli sobie: »Ja muszę pić gorzałkę, bo gdy jest zimno, mnie rozgrzeje.« — To jest nieprawda! Gorzałka i palone napoje tylko w okamgnieniu rozgrzeją żołądek, lecz nogi i ręce zostają zimne. Po króciutkim czasie zima jeszcze bardziej dokucza pijakowi tak, że się trzęsie! Majtkowie na okrętach w krainie zimnej północnej muszą wcale unikać gorzałkę, bo gdyby ją pili, nie zniesliby okropnej zimy. Herbata i kawa zachowa ich od zimy.

Inny zaś powiada: »Ja muszę pić gorzałkę, bo mi jest bardzo gorko.« — Angielscy żołnierze w krajach ciepłych nie znają gorzałki, bo jeżeliby ją używali, takby osłabli, żeby w gorącym dniu upadli. Gdy robotnicy na polu przy żniwie piją gorzałkę, upał słońca jeszcze jest nieznośniejszy, albowiem teraz ich suszy i pali gorzałka i słońce! A robotnicy w hutach i lejarniach lepiej wytrzymają upał ognia, gdy się wstrzymują od gorzałki. Gorzałka suszy ciało i dla tego powiększa gorącość. Zimna zaś herbata i kawa gasi rozpalenie ciała.

Dalej inny powiada: »Ja muszę pić gorzałkę, bo mi dodaje siły.« — Gdy koń ciągnie wóz i już nie może dalej go uciągnąć, woźnica biczem go bije. Koń nateży swoje ostatnie siły, wóz pociąga nieco dalej, lecz potem wcale ustanie i pada na drodze. Jeżeli siły człowieka już są słabe, gorzałka na chwilę go wzmocni jak bicz konia, ale potem wcale osłabnie! Kto jest słaby, musi odpocząć po pracy i nasycić się pokarmem; gorzałka bowiem tylko szkodzi.

Inny zaś powiada: »Jestem chory, muszę pić gorzałkę na leki.« — Gorzałka jeszcze żadnego nie



uzdrowiła, tylko jeszcze bardziej wyniszczyła nerwy ciała i zepsuła żołądek.

Albo na koniec powiada inny: »Ja muszę pić gorzałkę, bo jestem smutny.« — W smutku niestety! niejeden szuka radości przy gorzałce. Aleć co to za radość? Radość niezmierna, niezdrowa, głupia. Gdy się otrzeźwi, po radości następuje jeszcze większy smutek i rozpacz. Któż najbardziej się uskarża? Pijak!

Tak więc możemy się przekonać, że gorzałka nie dobrego w sobie nie zawiera; kto ją używa i wpadnie w pijaństwo, traci zdrowie!

Patrz na pijaka, który już przez kilka lat albo przez większą część życia swego służy gorzałce. Co chwilę kaszleje, pluje co może. Wszystko popluje w izbie i nie trudno poznać, gdzie siedział pijak. Płuca jego przez pijaństwo są chore i dla tego pluje; płuca są zapalone i gniją powoli, a ztąd śmierdzące plwanie! Gdy pijak idzie oparty na kiju po drodze, wzdycha, odpoczywa, chwytą powietrze. Twarz nieraz stanie się siną, wargi czarne, ponieważ płuca go duszą i nie dostanie dechu. Jak napocznie pijak się dusić kaszlem, żona jego ze strachem widzi nędzę męża i tylko te słowa mówi: »Zaniechaj pijaństwa a lepiej ci będzie!« Gdy pijak zostanie przy złym nałogu, suchoty lub inne choroby płuc wcale go zniszczą.

Tu masz przykład! Niedawno Józef, człowiek młody z jednej wsi przy Wrocławiu, liczący 27 lat, był urzędnikiem przy kolej żelaznej w Wrocławiu a ponieważ był uczony, pięknej postaci, bystrego rozumu i zdrowy, piękne miał przed sobą widoki. Już był zaślubiony z bogatą panną i w krótkce miało być wesele. Pewnego razu w maju odbyła się jakaś uroczystość. Współtowarzysze cieszyli się z widzenia swego i Józef opił



się. W zimnej nocy szedł opity do domu i przeziębił płuca. Natychmiast nastały suchoty i za kilka dni tak osłabnął, że musiał opuścić służbę i położyć się. Już nie powstał; w grudniu pochowali go. Tylko raz się opił, zaraz utracił zdrowie i wszystko. Gdyby się nie był opił, mógł być jeszcze dziś szczęśliwym.

Nie jeden pijak narzeka na swój żołądek i powiada: »Mnie nic nie smakuje, ani masło, ani ser, ani mięso, ani chleb, tylko gorzalka jest jedziną moją pociechą! Ale przytém bardzo słabnę i czuję wielkie bóle w żołądku.« Tak jest rzeczywiście! Przez pijaństwo straci żołądek swe siły, nie może trawić potraw; rak żołądka, kurcze żołądkowe bardzo bolesne trapią pijaka. Gdy lekarze prują pijaka i rozwijają żołądek, pokazuje się, że żołądek jest wrzodami napełniony i czarny jak spalony ogniem.

Nie jeden trzyma głowę i narzeka: »Wczoraj się opilem a dziś za to muszę ciężko pokutować. Moja głowa, moja głowa! Głowa chce mi się rozwalić, okropnie mnie boli; nie wiem, gdzie mi głowa stoi. Wszystko mi się obraca w głowie. Niczego mi się nie chce. A ten ból głowy już trwa całą noc i cały dzień. Myję się świeżą wodą, używam lekarstwa, ale ból głowy nie przestanie. Jeżeli tak w piekle będzie, to będzie strasznie!« Zkąd ten ból głowy? Z żołądka zepsutego przez pijaństwo! Brzydkie wyziewy, zwracanie gwałtowne, drżenie całego ciała, słabość nóg, pochodzi z pijaństwa. Pijak nie może stać na nogach i chwieje się, szuka poręczy, tacza się, upada na ziemię, usiłuje powstać a zaś znów upada.

Pewien chłop pijany szedł po ulicy prawie wedle kościoła, w którym się odbywało nabożeństwo niedzielne. Zamiast modlić się, wolał się opić. Droga szeroka była mu za wąską, głowa za ciężką, nogi

przeplątały się. Co chwilę padł na ziemię i zranił się na kamieniach. Krew ciekła z twarzy i z rąk, plamiła rozdarte szaty jego. Kto go spotkał na ulicy, myślał sobie pewno: »Dobrze ci to, ty bezbożny pijaku!«

W mieście zaś Gl. szedł niedawno temu po ulicy, chwiejąc się i bezwstydnie śpiewając, w niedzielę o trzeciej godzinie pewien młody pijak. Jak wstępował do pomieszkania swęj ubogiej matki a musiał przejść przez niskie drzwi, tak uderzył głową o balek, że zdało się, iż rozbije się. Zaraz ucichł i pewno też otrzeźwiał.

Czy pijaństwo nie rabuje zdrowia? Patrz na tego starca, który tam siedzi na ławce i kręci się od bólesci. Kolka go katuje, bo się opił. Wiele także ciężkich chorób pęcherzy wynika z pijaństwa.

Lub patrz na owego młodego człowieka, który dopiero 18 lat liczy! Idzie nachylony jako starzec, wyniszczony, blady, drżący, wargi ma sine, oczy zapadłe, lica wywiedłe, bóty podarte, odzienie pobrudzone. A czemuż tak nędznie wygląda? Ponieważ co zarobi, nie odda żebrzącej matce, lecz zanieśie do karczmy. Pytaj go się: »Zkąd idziesz?« On odpowie: »Z karczmy.«

Pijaństwo psuje nerwy i nastaje nieraz wysychanie mleczu pacierzowego. Choremu pijakowi zdawa się, że coś wewnętrznego kości łupie i ogniste męczarnie sprawuje. Końcem jest śmierć.

Przy wieczerzy siedzi Ambroży z swoję familiją. Niespodzianie porzuca łyżkę i widelce, stracha się, ucieka od stołu i woła: »Otwórzcie mi drzwi, ratujcie mnie, bo już umieram!« A czemu tak jest przełknięony? Przez pijaństwo dostał bicie serca. Serce mu bije, skaka jak szalone w piersiach, chce się wydrzeć z ciała! Z bicia serca pochodzi ogromny strach, pot zimny występuje z czoła, oddech jest

przerwany i śmierć jest bliska. Jeżeli Ambroży zupełnie zaniecha pijaństwa, może jeszcze wyzdrowieć; jeżeli nie przestanie, w takim razie, jak znów serce napocznie bić gwałtownie, padnie łatwo trupem.



Pomiędzy najniebezpieczniejszymi chorobami jest epilepsya czyli tak nazywana choroba wielka, lub ciężka. Takowy człowiek czuje się przez niejakiś czas zdrowym; ale potem głowa mu się zawraca, oczy się przewracają, śliny toczą się w uściech, twarz zaczerwieni się i ogromne kurcze krępują całe ciało.



Chory upada na ziemię, rzuca się po ostrych kamieniach lub po błocie, a przy tém nie wie, co się z nim dzieje. Jeżeli jest w bliskości woda, może się w nią utopić, jeżeli tam jest ogień, spalić się. Rany bolesne okrywają ciało a gdy przestaną kurcze, wielka słabość i smutek opanuje nieszczęśliwego. Zkąd ta ciężka choroba? Nieraz z pijaństwa! Niekiedy nawet dzieci w młodym wieku są trapione epilepsją. Widzieliśmy chłopaka, który codziennie około 20 razy był rzucony na ziemię od kurczy epileptycznych! Ojciec lub matka są pijacy, z pijaństwa rodziców mają dzieci mękę epileptyczną.

Bardzo często skutkiem pijaństwa jest puchlina wodna. Na łożu leży człowiek 54 lat liczący, nie może powstać, ponieważ nogi są opuchnione jak konwie. Lekarz przepisuje leki i zakazuje surowo gorzałkę i palone napoje, piwo i wino. Nogi cieką i co chwilę potrzeba suchemi okładkami obwinąć nogi. Czasem puchlina jeszcze skłęśnie, lecz jeżeli pijak powróci nazad do starego nałogu, znów się wróci i puchlina. Nogi na nowo opuchną, puchlina z nóg idzie do brzucha i rozciągnie go, aż dojdzie do serca, tu śmierć następuje! Już wielu leży w grobie, którzy umarli na puchlinę, ponieważ żyli w pijaństwie.

Jeżeli miłujesz zdrowie, unikaj pijaństwa! O jakiż to okropny nieprzyjaciół narodu ludzkiego jest pijaństwo, rodzące chorób więcej jak głód i wojna. Któż policzy chorych i nieszczęśliwych przez pijaństwo? Pan Bóg ich liczy i powie nam liczbę ich w dzień sądu swego!

### **3. Pijaństwo rabuje rozum.**

Że pijaństwo rozum rabuje, zaraz się przekonasz, gdy uważasz na pijaka. Jak to bełkoce, jak to głupie i nierozsądne mowy prowadzi! Dzięć cztery



lat stare mówi rozsądniej jak pijak. Niekiedy rozmawia sam ze sobą, śpiewa, płacze, skacze, tańczy, wala się po ziemi. Czy to rozum? Nawet gdy zaśnie, niespodzianie zrywa i pyta się: »Gdzież to jestem? Żono, powiedz mi, gdzie jestem!« Sniki straszne gonią duszę pijaka.

Jak głupi jest pijak, już i dzieci poznają. Bo gdy na ulicy idzie i tacza się, idą za nim, wyśmiewają się z niego, rzucają na niego błotem i biją go kijem. Czem bardziej im grozi, tém więcej dzieci mu dokuczają. Pijany utracą rozum i jest głupszy aniżeli bydlę.

Zmysły pijaka są pomieszane. Niektóry widzi każdą rzecz dwojako. Gdy stoi przed nim jeden człowiek, widzi dwóch; gdy jedzie jeden koń, widzi dwa konie jednakie. Pijakowi nawet takie rzeczy się przedstawiają, które wcale nie istnieją. Widzi niezgrabne zwierzęta z ognistemi zębami, albo psa czarnego z rogami, albo trupa wyciągającego ręce za nim. Innemu zaś pijakowi coś szepta do uszy, albo go coś gniece, albo zdawa mu się, że po izbie jakiś człowiek z łańcuchami chodzi. Któż opisze te straszne widowiska, któremi pijak nieraz jest trapiiony? Bądź pijaku trzeźwym a będziesz miał pokój!

Najbardziej też dręczą pijaka straszliwe sny. Widzi w śnie, jak jest prowadzony na ścięcie, jak go wściekły pies goni, jak spada w przepaść, jak leży w ogniu i tym podobnie. Takie spanie nie po-krzepia, lecz dręczy i niszczy.

Lecz nietylko osłabienie rozumu, niekiedy nawet zupełna jego utrata następuje przez pijaństwo. Przytoczmy tu jako przykład pewnego siodłaka, którego znaleźmy. Był on wielkim pijakiem, a żona także. Mieli piękny statek, obszerny ogród i wiele roli. Przez pijaństwo utracił siodłak zupełnie swój

rozum; ogłupiał tak, że go musieli powrozami wiązać i czuwać przy nim. A był mężem mocnym, co dopadł, pogryzł zębami. Myślał sobie często, że jest kanarkiem i śpiewał z całego gardła; albo myślał znów, że jest psem i szczekał; albo myślał, że jest koniem, rżał i nogami kopał. Niesnośny był widok tego człowieka a gdy śmierć go porwała, wszyscy się cieszyli. Jego żona pijaczka przestraszała się, jak musiała przyglądać się obłąkanemu mężowi i w krótki czas za nim poszła do wieczności. Działki sieroty, z których najstarszy chłopiec mógł liczyć 8 lat, poszły do innych ludzi.

Jeszcze inny przykład! Młody człowiek imieniem Telesfor, otrzymał od ojca bogate posiadzielstwo. Ale w gorzałce utopił majątek i rozum. Zdawało mu się, że ktoś za nim lata i dla tego wołał: »Brońcie mnie, brońcie mnie, bo mnie zabijają!« Jednego razu od strachu uciekł na łąki, gdzie były głębokie doły; tam wskoczył i topił się! Lecz spostrzegłszy to ludzie wyciągli jeszcze żywego.

W naszym Ślązku jest sześć domów dla obłąkanych: w Leubus, Plagwitz, Brzegu, Wrocławiu, Kluczborku i Rybniku. W marcu 1888 było tam 2351, a w marcu 1889 było 2490, więc 139 więcej obłąkanych jak przed rokiem. Wielka część wszystkich była oddana pijaństwu. Niektórzy już nigdy nie otrzymają rozumu i tak umrą; niektórzy zaś przez lekarstwa i usługi dobre, które w owych zakładach mają, wyzdrowią i pawrócą się do swych rodzin. Biada im, jeżeliby zaś wpadli do pijaństwa! Albowiem rozum powtórnie stracą i więcej już go nie otrzymają.

W Ameryce na początku tego stulecia w wszystkich szpitalach obłąkanych trzecia część przez pijaństwo przyszła o rozum. W roku 1851 twierdził pewien uczony i dowiódł prawdę, że w Anglii pomiędzy 10

obłąkanymi sześć jedynie przez pijaństwo i obżarstwo utraciło rozum. Pomiedzy 5721 obłąkanymi w Szkocyi znajdowało się 1000 pijaków, to jest piąta część wszystkich! W Dublinie jest dom dla głupich, z których nawet połowa przez pijaństwo to stracili, co każdemu musi być najdroższém. Blisko trzecia część wszystkich szalonych w prowincyi Reńskiéj zgromadza się z pijaków. Dr. Stark, dyrektor nad obłąkanymi w Stefansfeldzie, twierdził publicznie, że pomiedzy 553 mężczyznami 163 obłąkanych przez pijaństwo oszaleli. Wcałym kraju niemieckim czwarta część wszystkich waryatów należy pijakom nałogowym. W jednym wielkim domie przechowano 300 dziatek waryatów; 145 pocho-dziły od ojców pijaków. Pewien lekarz twierdzi, że pomiedzyniedoleżnemi dziatkami połowa od rodziców pijaków niedoleżność i słaby rozum odziedziczyła.

Człowiecze, ty jesteś panem nad rybami w wodzie, nad ptastwem w powietrzu i nad zwierzętami ziemi. Rozum i zaszczyty, które ty posiadasz, żadne inne nie posiada stworzenie, ty jesteś stworzony według oblicza Bożego! Lecz przez pijaństwo tracisz rozum i będziesz porównany bydłęciu nierozumnemu a twoje dziatki będą na pośmiech złych, na użalenie dobrych.

Dlatego precz z pijaństwem!

#### **4. Pijaństwo kradnie majątek.**

Na dworze jest zimno. Ziemia i woda jest zmarzła, drzewa obumarłe, śnieg pokrywa wszystko a ostre powietrze tworzy wichry. Każdy, który idzie po ulicy, zakrywa się ciepłemi szatami. Lecz pomiedzy innymi idzie stary żebrak: jego oblicze jest nieumyte, włosy siwe, ręce zwalane, całe ciało drżące od zimy, bo jest na półnagie. A czemu tak biedny?



Zawołaj go do ciepłej izby i niechaj ci opowie, jaką drogą przyszedł do takiej nędzy żebraczęj.

Imię żebraka jest Michał. Moi ojcowie, tak opowiada Michał, mieli wielki młyn a ja byłem jedynym ich synem. W młodzieńczym wieku sztu-dowałem na gimnazyum w Głupeczycach i doszedłem szóstej klasy. Lecz miałem złych kamratów, którzy nauczyli mnie pijaństwa. Bez wiedzy nauczycieli opuściliśmy dom i potajemnie piliśmy piwo, wino i różne napoje, które ja płaciłem, ponieważ byłem bogaty. Co otrzymałem od rodziców, przepiłem. Nawet książki i niektóre szaty sprzedawałem aby mieć środki do pijaństwa. Szkoła już mi się nie podobała, zaniedbałem wcale nauki i musiałem nakoniec opuścić gimnazyum, ponieważ jeden z nauczycieli dopadł mnie przy tańcu i pijaństwie. Powróciłem nazad do ojców.

A dalej jak sobie postępował Michał? Okradał ojców, nawet cudze zboże potajemnie z młyna wynosił i sprzedawał na gorzałkę. Gdy stawszy się mężem, otrzymał dziedzictwo, tańce, polowania, pijaństwo jedynem jego było zatrudnieniem. Ożenił się, lecz bardzo źle żył w małżeństwie. Przekleństwo i bieda panowała w jego pomieszkaniu, które po krótkim czasie poszło w cudze ręce. Michał zupełnie wszystko utracił a ponieważ pracować nie umiał, aż do starego wieku został żebrakiem i tułaczem.

O jak wiele jest takich, co przez gorzałkę cały majątek tracą! Niejeden robotnik pracuje w pocie oblicza swego i zarobi piękne pieniądze. Lecz gdy przyjdzie wypłata (geldtag), czy wszystko odda swej kobiecie? Trzeźwy i porządny wszystko odda i cieszy się, że zaś może familią swoją rozweselić, ale pijak najprzód zapłaci gorzałkę, którą za pożyczkę (na borg) był wypił a w sam dzień zapłaty jeszcze się opije, nieskoro w nocy przyjdzie do domu, toczy

larmo, a w kieszeni już tylko szczupły ostatek zarobku się znajduje. Jakóż teraz ma kobieta kupić chleba i zapłacić pomieszkanie? Właśnie dzisiaj, gdy to piszę, była tu kobieta i rzewnie płakała nad biedą swoją i swych czterech dzieci, ponieważ mąż pijak zarobił 18 talarów a tylko 5 marek jój oddał!

Ludzie nieraz się uskarżają na złe czasy, małe zarobki i drogość żywności; patrzą z nienawiścią na innych, których za bogatych utrzymują i zgrzytają zębami, gdy widzą bogatego. Lecz na to nie pamiętają, że sami są winni swój nędzy, ponieważ w pijaństwie utapiają wielką część swego zarobku! Któż się w naszych czasach oburza przeciw posiadającym? Najczęściej tacy, którzy przez obżarstwo wpadli do nędzy!

Pomiędzy ubogim a ubogim jest wielka różnica. Ubogi z pijaństwa zostaje w nędzy i żebractwie. Kto zaś jest ubogim bez własnej winy, nie jest nieżyczliwym i rozgniewanym na bogatych, lecz Bogu dziękuje za kawałek twardego chleba jako za dar drogi i miły; pracuje co może, oszczędza sobie każdy fenig i zaprawdę! niedługo powstanie z ubóstwa i przeniesie się do majątku.

Policz, co utraci pijak! Jeżeli przepije co tydzień 50 fenigów, to już co rok 26 marek utraci a jeżeli zostaje 20 lat w pijaństwie, utraci 520 marek, nie licząc uroków, któreby były, gdyby pieniądze dano do jakiej kasy. Pieniądze przepite na wieki są stracone; pieniądze oszczędzone dają urok i pomnażają majątek. Lecz który pijak tylko 50 fenigów potrzebuje co tydzień? 50 fenigów wcale nie wystarczą! Czém więcćj ma dochodów, tém większą sumę traci pijaństwem.

Nie jeden siodłak otrzyma od rodziców piękną posiadłość, mocne konie, tłuste krowy, nowe wozy. Ale jak się zmieni, gdy pijakiem się stanie! Przyjdzie

eksekutor i wywiedzie konie i krowy; zgromadzi gmin i sprzeda wozy i sprzęty. W domie pijaka panuje nędza — gospodarstwo jest zaniedbane i nigdzie nie znajdziesz porządku. Sprzęty są liche, gnijące od smrodu i niedbalstwa. Jeżeli jeszcze ma konia, zdawa się, że ten już upada, ponieważ nie otrzyma obroku; kości jego możesz policzyć. A jeżeli pijak ma krowę, ta nieda mleka, bo jest chuda i bez paszy. Dworek oskarża pijanego gospodarza, bo jest gnojem, kałużami i dziurami oszpecony. Stodoła pijaka jest próżna, myszy i szczury gonią się w niej. Ogród jego nie ma płota a drzewa owocowe są wykorzenione. W lecie chodzi pijak półnagi, w zimie skaka od mrozu: odzienie jest bowiem podarte i stare, bóty bez podeszw, koszula czarna. U pijaka mieszka okropna bieda.

Posłuchaj na dzieci pijaka, jak to proszą o kawałek chleba; w zimie chodzą boso po śniegu. A żona rozpacza i przeklina ten dzień, gdy się zaślubiła pijakowi.

Mam ci przytoczyć przykłady? Ty sam znasz nieszczęśliwych, którzy przez pijaństwo utracili majątek. Już nieraz podałeś jałmużnę żebrakowi, który niegdyś używał mięsa pieczonego, kołaczy, miodu, delikatnych potraw i napojów — a teraz żebrze od domu do domu prosząc o kawałek chleba. — Wjedném miasteczku górnego Śląska żył żyd ubogi. Napoczął sprzedawać wódkę i po piętnastu latach już wygnał z posiadłości 17 pijaków! Teraz żyje w Berlinie a pijacy z kajstrą chodzą. Wjednej wsi także górnego Śląska w przeciągu 5 lat utracili cztery siodłacy statki i całe majątki przez pijaństwo.

Lud w ten sposób stanie się coraz uboższy i straci wszystko. Wielkie państwa i małe posiadłości topią się w pijaństwie. Gdzie dawniej był majątek, radość i szczęście, tam panuje przez rozpustne życie ubóstwo, smutek i rozpacz.



Oddal Boże od ludu Twego pijaństwo: pijaństwo podawa do ręki kij żebraczy! Pamiętajmy zawsze na to, że kto walczy przeciw pijaństwu, w bogaca nasz lud ubogi i nierozważny.

## 5. Pijaństwo rodzi nieczystość i zatwardziałość.

Już starzy Rzymianie powiadali: »Gdzie nie ma pijaństwa, marznie nieczystość«. I tak jest rzeczywiście. Smutne doświadczenia uczą nas, że pijaństwo jest matką nieczystości. Sw. Augustyn opowiada, że jeden piękny młodzieniec imieniem Cyryllus, oddał się pijaństwu. Jednego razu przyszedł do domu pijany, ciało było rozpalone i skłonięne do nieczystości. Ujrzał własną siostrę i niewstydliwie chciał ją zgwałcić. Lecz ona broniła się; brat wściekły przebódl ją nożem.

Jeden z najokrutniejszych królów był Henryk VIII, król Anglii. Na początku żył trzeźwo, rządził mądrze swój kraj i szczęśliwie z małżonką Katarzyną. Ale król później wpadł do nałogu pijaństwa; pożądliwości cielesne ogarnęły go natychmiast! Odrzucił swą małżonkę i pojął jeszcze sześć innych małżonek, z których dwie zaprowadził na szafot. Dnie i noce przepędzał w pijaństwie i nieczystości. Ten pijak miał uciechę, gdy widział krew lejącą się. Zaprzął się wiary katolickiej i przymusił strasznymi mękami poddanych swoich, uznać go za głowę kościoła. Którzy zostali wiernymi kościołowi, musieli umierać pod mieczem jak to: 2 kardynałów, 21 biskupów, 12 opatów, 500 kapłanów i zakonników, więcej jak sto kanoników i doktorów, 342 szlachciców. Król Henryk siedział przy swoich nierządnicach i prowadził ten grzech, który pomiędzy chrześcijanami ani nie ma być nazywanym. Zkąd ta nieczystość i okrucieństwo? Z pijaństwa!

Jeżeli w jakiej wsi lub mieście są nierządnice, dziewczyny rozpustne, młodzieńcy bez wstydu — uważaj, że to przez pijaństwo się tak stało! Pijaństwo odbiera człowiekowi wstyd; myśli pijaka są napełnione nieczystymi wyobrażeniami, słowa brzydkie, uczynki szkaradne. Grzechy sodomskie, które o pomstę wołają, szukaj u pijaków!

Jeżeli chcecie, najmilsi Rodzice, waszym działkom utrzymać wstyd i czystość serca, bróńcie je od pijaństwa jak od ognia! Niechaj was Pan Bóg zachowa, abyście nie mieli takich dziełek, jakim był Edmund na szkole wyższej we Wrocławiu, który do pijaństwa, z pijaństwa do nieczystości, z nieczystości tak dalece przyszedł, że matkę zranił a potem siebie samego zastrzelił. Teraz leży na cmentarzu pomiędzy samobójcami. O jak okropne jest pijaństwo!

Nietylko nieczystość, lecz jeszcze wiele innych grzechów mają swe źródło w pijaństwie. Pijak zaniedba modlitwę. Rano wstanie bez Boga, w nocy położy się bez modlitwy. Do kościoła nie chce iść, kazania nie chce słuchać, gardzi Mszą św. Gdy inni dążą z pobożnym sercem do domu Bożego, pijak jeszcze śpi lub szuka kamratów, pijaństwa i karty. Pijak nie zachowuje przykazań Bożych i kościelnych. Rodziców pogardza, z innych szydzi, w piątek mięso pożywa. Do św. Spowiedzi tylko idzie przymuszony i spowiada się często bez żalu i przedsięwzięcia poprawy. Któż policzy te wszystkie grzechy rodzone w pijaństwie?

Pijak stanie się nieraz zatwardziałym. We wsi Z. żył parobek Karol, oddany pijaństwu. Nie wraz, lecz poleku nauczył się pijaństwa. Były missye a chociaż niechciał iść do kościoła, gospodarz przymusił go. Karol słuchał nauki a chociaż na początku z wielką niechęcią je słuchał, serce jego skruszyło się, gdy mu przedstawiono smutne skutki pijaństwa i

kary piekielne. Z wielu innymi zarzekł się pijaństwa! Niektórzy zachowali obietnicę, niektórzy złamali ją. Pomiędzy temi był Karol. Nadeszła bowiem zima i musiał gospodarzowi przywozić węgle i inne rzeczy. Na początku tylko nieco pił, aby się rozgrzać. Po niejakiem czasie przyjedzie opity! Gospodarz musiał go wygnać a u innych gospodarzy dla pijaństwa też nie wytrzymał. Tułał się po świecie, zebrał i pił; nakoniec płuca się zapaliły i umarł na drodze pod płotem. Ponieważ w ostatnich latach życia jego upominania, nauki, nieszczęścia go nie poprawiły, poznamy, że pijaństwo nieraz prowadzi do zatwardziałości.

W naszych czasach niestety! mnożą się i krzywe przysięgi. Każdy może czytać w gazetach, że sądy przysięgłych najczęściej muszą karać za fałszywą przysięgę. Krzywoprzysięstwo jest okropną zbrodnią przeciw Bogu i ludziom: przeciw Bogu, ponieważ krzywoprzysięzca wzywa Boga za świadka przy kłamstwie; przeciw ludziom, ponieważ przez krzywoprzysięstwo rozszerza się wiarołomność i szkoda niezmierna niesprawiedliwie czyni się bliźniemu. Dla tego zwierzchność najsurowszemi karami chłosta krzywoprzysięstwo a pismo św. powiada: »Nie świadcz fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu twemu. (Przekleństwo niechaj przyjdzie) do domu przysięgającego na Imię moje kłamliwie: i będzie mieszkać w pośrodku domu jego i zniszczy go, i drzewa jego i kamienie jego.« A z kąd pochodzi krzywa przysięga? Najbardziej z pijaństwa. Pijak traci sumienie w gorzałce i jest gotowy popełnić największą zbrodnię. Oddal pijaństwo i oddalisz u wielu krzywoprzysięstwo!

Złodzieje czy są pocziwymi obywatelami? Któż kradnie? Kto pracować nie chce; a kto nie chce pracować? Pijak! Patrz na ulicę! Prowadzą tam młodego złodzieja do więzienia; ukradł sto talarów,



opił się i przezdradził się. Wszyscy złodzieje i rabusie zwyczajnie lubią rozpustne życie i pijatykę. Nawet białogłowy, które zaraz po twarzy nabrzmiałej poznać, że są pijaczki, najprzód się opić a potem kraść są zwykłe. Pijaństwo i kradzież są kamratami.

## 6. Pijaństwo rodzi niezgodę i zabójstwo.

Gdy mąż przyjdzie opity do domu, zwykle jest zwada i kłótnia z kobietą; wyzywa szkaradnemi słowy dzieci i żonę, przeklina ojców kobiety, nazywa bratów i krewnych szalonymi, złodziejami i tém podobnie. Jeżeli kobieta nie ma cierpliwości i odpowiada pijanemu mężowi, bije ją, włóczy po ziemi, depce nogami, rani i kaleczy. Aby ratować swoje życie, musi uciekać przed mężem, bo pijak jest jak wściekły pies. Niektórzy małżonkowie mogliby mieć życie zgodliwe i szczęśliwe, gdyby nie było pijaństwa. Ale pijaństwo piekło wprowadza do domu.

W roku 1650 żył w Elzasie pijak, imieniem Adam Steckmann. Przez rozpustę utracił swój majątek i znajdował się z rodziną swoją we wielkiej nędzy. Pewnego razu przyszedł opity w nocy. Jego synaczek, który cały dzień musiał głód cierpieć, prosił ojca o chleb: »Tato, dajcie mi chleba!« Siostra małego chłopca przyniosła nóż, podała go ojcu prosząc: »Dajcie mi też chleba!« Pijany ojciec rozgniewał się, że go dziatki o chleb prosiły i zamiast im podać chleb, którego nie miał, przebódt synaczka i córkę. Jeszcze jedno dziecko leżało w kolebce, które z całego gardła płakało i krzyczało. Rozhukany ojciec porwał je z kolebki i rzucił na ścianę. Matka to widząc, została paraliżem rażoną i umarła. Dopiero teraz otrzeźwiał zbrodniarz. Wskazany na śmierć, skończył życie pod mieczem kata.

Przed niejakim czasem ścinali w Bytomiu człowieka ożenionego. Gazety donosiły, że był wielkim pijakiem i bardzo źle żył z żoną. Gdy przyszedł do domu, przeklinał ją i bił. Gdy zaś z pijaństwa nastąpiła kłótnia, wywlekl kobietę na ulicę i deptał ją tak długo nogami, aż skonała. Zbójca przez sąd na śmierć został wskazany. Gdy szedł na ścięcie, zapewne gorzko rozpaczał nad pijaństwem, które do zabójstwa go przyprowadziło. Pytaj się: co to są za ludzie, którzy kończą życie swoje jako zbrodniarze na szubienicy albo pod toporem kata? Są to pijacy lub takowi, co przez pijaństwo stali się zabójcami.

O jak smutne życie mają dziatki, gdy ojciec lub matka żyją w opilstwie! Nie słyszą ani nie widzą nic dobrego, tylko się lękać muszą najgorszego losu. Nieraz też od ojców uczą się dziatki pijaństwa a jak dorosną, znieważają ojców, wyganiają z domu, nawet biją i dręczą. Jaki ojciec, taki zwyczajnie syn, jaka matka, taka córka! Oddalcie pijaństwo a będzie szczęście i zgoda panować pomiędzy ludem. —

Pijak nie tylko w rodzinie swojej przkleństwo i niezgodę czyni, lecz też pomiędzy innymi. Patrz na dom sądowy, wiele ludzi tam stoi! Czekają bowiem na godzinę sądu. A czemu jeden drugiego skarży? Ponieważ z pijaństwa niezgoda, szkoda, niesprawiedliwość wynika a ztąd proces! Pijak ma pomstę w sercu i tylko rozważa, jakoby zgładzić i zniszczyć przeciwnika. Pieniacy zwykle lubią gorzałkę.

Z pijaństwa już przyszły okrutne rewolucye, wylewy krwi, kłótnie, kradzierze, rabowania, pożary, nieszczęścia całego kraju. Już w państwie rzymskim ubodzy, którzy przez własne łajdactwo żyli w nędzy, toczyli bitwy i rozruch. W kraju francuskim rewolucya w roku 1789 wybuchła i

rozszerzoną była przez pijaków. Nieszczęśliwe ofiary rewolucyi były strzeżone przez pijaków. W więzieniach płakały niewiasty, wzdychali starcy, lamentowali mężowie, którzy nazajutrz mieli być ścięci — a gdy ci narzekali, żołnierze rewolucyjni pili palone napoje, grali w karty i wysmiewali się z nieszczęśliwych. Któż prowadził niewinnych na szafot? Pijani rewolucyoniści. A któż dał piekielny uśmiech, ile razy głowa była ściętą na gilotynie? Łajdacy, którzy w pijaństwie zatopili sumienie. Tak było w Francyi.

Lecz i nasze czasy są pełne rozruchu z pijaństwa. Gazety donoszą, że w krajach europejskich oburzają się robotnicy w skutek wódki. To jest prawda, że ubogi robotnik nieraz jest bardzo utrapiony. Jeżeliby zaś niesprawiedliwie cierpiał, niechaj szuka pomocy przez środki sprawiedliwe! Ale rewolucya, przekłństwo, rozruch, są środki niesprawiedliwe. A któż używa takowych środków? Zwyczajnie tacy, którzy służą pijaństwu.

Idź tylko na zgromadzenie i uważaj, kto najbardziej obskarża przełożonych i zwierzchność. Któż klnie na innych, którzy pracują i oszczędzają grosz? Któż budburza innych, aby się sprzeciwili władzy od Boga postanowionéj? Któż śpiewa śpiewki gardzące i obrażające bliźniego? Kogo się potrzeba najbardziej lękać? Pijaka! A czemu? Ponieważ w pijaństwie człowiek ani Boga ani piekła, ani zwierzchności się nie boi. Jeżeli liczba pijaków się pomnoży, przyjdą smutne czasy na kraj; a jeżeli pijacy wymrą albo poprawią się, zgoda, posłuszeństwo, dobrobyt i pokój będą panować pomiędzy ludem.

Bardzo pięknie mówi Najprzewielebniejszy Książę-Biskup Wrocławski w liście pasterskim tego roku o zmysłowości cielesnej a osobliwie o pi-



jaństwie: Człowiek traci pociąg do wszystkiego, co wzniosłe i szlachetne; ubywa prawdziwej miłości ku Bogu i bliżnim. Chęć używania czyni człowieka samolubnym. Niknie zadowolenie. Uskarżamy się na ogólną biedę, na zwrastające ubostwo; widzimy, jak zazdrość i nieżyczliwość ku zamożniejszym się szerzy. Czy nie musi bieda się wzmacniać i coraz bardziej dokuczać, kiedy potrzeby codzien się mnożą a wydatki rosną? Niknie wierność i rzetelność. Zmniejsza się zamięłowanie do zawodu i sumienność we wykonywaniu obowiązków stanu. Niknie w końcu szacunek własnego życia.\* Książe-Biskup uważa pijaństwo jako największego nieprzyjaciela szczęścia ludzkiego i dla tego woła: »Nie słabnijcie w walce przeciwko waszemu najgorszemu wrogowi.\*

Niezgoda w rodzinie, niezgoda w państwie, klątwa i narzekanie, ubostwo i zbrodnie pochodzą wielką częścią z pijaństwa. Jak się wykorzeni pijaństwo, pokój, miłość i łaska Boża panować tam będzie, gdzie dawniej niezgoda i zabójstwo panowało!

## **7. Pijaństwo jest źródłem socjalizmu.**

Każdy wiek ma swoje klęski, które gnębią naród ludzki. W siedemnastym stuleciu była wojna trzydziestoletnia, w ośmnastym rewolucya francuzka; a dzisiaj socjalizm strachem napelnia każdego, który w pokoju chce żyć i służyć Bogu i Ojczyźnie. Ostatnie wybory dowiodły, że w kraju naszego Cesarstwa już miliony mieszkańców są socyalistyczne.

Co uczy socjalizm czyli demokracja? Uczy fałszywie, że nie masz Zbawiciela świata Chrystusa, ani Boskiej Opatrzności, ani żywota wiecznego

po śmierci. Na drzwiach pewnego cmentarza socy-  
alistów taki napis się znajdował: „Używajcie  
życia doczesnego, jedzcie i pijcie, bo po śmierci  
wszystko się skończy tu na cmentarzu.“ A pewien  
masarz socjalistyczny mówił we wsi swojej: »Jak  
moje ciało zginie, tak też człowiek zginie.«

Socyaliści wojują przeciw Kościołowi, przeciw  
Ojcu świętemu, Biskupom i Kapłanom. Gdy w  
Paryżu komunardzi czyli socjaliści panowali  
podczas oblężenia 1870, wywiódli arcybiskupa  
Darbois i wiele Kapłanów z więzienia na śmierć i  
zastrzelili ich. Podczas panowania socy-  
alistów zawsze najprzód Kapłani stali się krwawą ofiarą wściek-  
łości niewiernych.

Socyaliści sprzeciwiają się władzy świeckiej i  
nie uważają na słowa Chrystusa Pana: »Dajcie  
Cesarzowi, co cesarskiego, a Bogu co Bożego.«  
Ponieważ nie wierzą, gardzą św. Pawłem, który uczy:  
»Wszelaka dusza niechaj będzie poddana wyższym  
zwierzchnościom. Albowiem nie masz zwierzchności  
jedno od Boga. A które są, od Boga są posta-  
nowione. Przeto kto się sprzeciwia zwierzchności,  
sprzeciwia się postanowieniu Bożemu. A którzy  
się sprzeciwiają, ci potępienia sobie nabywają«  
(Rzym. 13, 1. 2.) Socjaliści najbardziej królom i  
monarchom są przeciwni. Zburzyć chcą ołtarzei trony.

Socjalizm jest nieprzyjacielem pospółstwa,  
ponieważ jego usiłowania przeszkadzają porządku,  
jaki jest pomiędzy pospółstwem.

Demokracja nie uważa na własność pry-  
watną i twierdzi, że wszystko wszystkim jest  
wspólne, że rola i złoto każdemu na równą część  
należy. Dlatego wyśmiewa się z przykazań  
Bożych: »Nie kradnij. Nie pożądaj domu bliź-  
niego, ani wołu ani osła ani żadnej rzeczy, która  
jego jest.«

Socyaliści walczą przeciw świętemu związkowi małżeństwa powiadając, że małżeństwo nie jest związkiem nierozdzielnyim Sakramentem. Ztąd wynika nieszczęście dla całej familii, dla żony i dla dziatki.

Od kogo socjaliści otrzymali tak groźne nauki? Najprzód od uczonych profesorów, którzy przez pychę podnieśli się nad Boga jak niegdyś Lucyfer, wódz szatanów. Po drugie od takowych, którzy przez nieszczęście lub przez własną winę utraciwszy wszystko, buntują i rozruch sprawują w nadziei, że przez rozruch i rewolucyą wydrżą bogatym bogactwo. Po trzecie od pijaków takie nauki pochodzą. Pijak sprzeciwia się prawu świeckiemu i duchownemu. Żyje rozpustnie i powiada: »Mnie żaden nie ma do rozkazu, ani ksiądz, ani sędzia.«

Nie dziw, że w zgromadzeniach socyalistycznych pomiarkowano bardzo często czerwone nosy, sinawe wargi, słowa zawile, okrzyki i śpiewy, które tylko u pijaków się znajdują.

Dlatego twierdzimy, że pijak jest pomocnikiem socyalistów. Przez pijaństwo szerzy się nieukontentowanie, nieporządek, nędza; oto źródła socyalizmu!

Z innéj stróny widzimy, że tam, gdzie przez zacny »Związek Trzeźwości« lub przez szlachetne »Towarzystwa Robotników« się zapobiega pijaństwu, socyalizm i demokracja ginie i znika.

Nie słabnijcie w walce przeciwko naszemu najgorszemu wrogowi. Walcząc przeciw pijaństwu, zachować będziecie mogli nasz naród od zguby socyalizmu!



## 8. Pijaństwo jest skutkiem śmierci.

Pijaństwo już przez to jest skutkiem śmierci, ponieważ rabuje zdrowie i powoli wtrąca do grobu. Nie jeden, który dziś gnije w grobie, mógłby jeszcze żyć i wesoło pracować, gdyby nie był pijakiem. Lecz pijaństwo grób mu zgotowało.

Pijaństwo nawet często jest przyczyną nagłej śmierci. W pewnej wiosce żył siodłak, który zaniedbał gospodarstwo i bawił się w karczmie z pijakami. W późnej nocy opity powrócił do domu. Droga była z lewej strony otoczona wysokim brzegiem. Pijak nie szedł na dole jak zwyczajnie, lecz wstąpił na wysoki brzeg. Wtedy traci równowagę, spada na głowę i już wybucha krew z nosa i z ust. Kark sobie skręcił i za trzy godziny umarł. Gorzałka była jego śmiercią.

Król Attila, potężny wódz hunnów, opił się na godach małżeńskich. Gdy się na łożo położył, przerwała się żyła w ciele i umarł przez krwiotok.

Pewien pan, któremu lekarz surowo zakazał palonych napojów, nie wstrzymał się i znów się opijał. Cóż się stało? Rano wstał i rzekł do żony: »Nie wiem, co mi się dzieje. Jestem niepokojnym, nie mam żadnego pokoju.« Gdy to wymówił, począł wyrzucać krew. Lecz krew coraz bardziej płynęła, zalała głos, płuća się przerwały i skonał. Widzieliśmy go w śmierci! Oczy otworzone, gęba szeroko otwarta, twarz, szaty i łożo krwią oblane! Jak przenikający jest widok człowieka, który umiera przez rzucenie się krwi! Z pijaństwa to przyszło.

Cesarz grecki Zenon był nałogowym pijakiem. Przez nałogi swoje najprzód kureczami był trapiiony. Wnocy dnia 9. kwietnia roku 491, gdy znów był opity, kurcze nadzwyczajnie go męczyły. Upadł jak umarły

na ziemię. Lecz nie był umarły, tylko w letargu. Jego małżonka Ariadna kazała go położyć do przepysznej trumny do grobowca cesarskiego. Przeminał dzień. Niedaleko od grobowca czuwała straż i usłyszała jakiś głos wychodzący z grobowca. Przybliżyła się do trumny cesarza a gdy ją otworzono, przekonano się, że był ożył w trumnie a z rozpaczyny umarł. Okropny widok! Cesarz rękę zgryzł, zdrapał się na twarzy i na piersiach, rozdarł szkarłatną szatę i krwią był oblany. Letarg był skutkiem pijaństwa!

Nie jeden pijany idzie w zimie do domu. Ale domu już nie dosięgnie, bo nogi osłabną, dech się zatrzyma, usiednie na drodze i zmarznie. Żaden tak prędko nie zmarznie jak pijak. To się pokazało w ruskiej wojnie; żołnierze, którzy żyli wstrzemięźliwie, nie zmarzli; pijacy pomarzli, chociaż mieli trojaki kozuch. Karol XII król szwedzki utracił 4000 żołnierzy, którzy z pijaństwa w zimie pomarzli. A któż policzy francuzów, którzy w roku 1812 pomarzli? Gdy się dowiadowano, jakie życie prowadzili zmarzli, pokazało się, że rozpustne.

W górnym Ślązku są liczne kopalnie, huty i lejarnie. Każdemu wiadomo, że przy takowych zakładach popiół i węgle spalone sują się na jedno miejsce, tak że całe pagórki i góry się usują. Te popioły zewnętrznie są ciepłe. Pijak idzie pomimo, układzie się na ciepłą ziemię i już nigdy nie wstanie, ponieważ spali albo zduś się.

Każdemu człowiekowi przybliża się śmierć, lecz za pijakiem goni śmierć. Tu jeden spadnie z rysztunku i zabije się, tam ktoś utopi się lub wpadnie do studni, inny spali się ogniem, lub zleci z woza i jest przejechany. Gdy się pytamy: kogo spotyka najczęściej takie nieszczęście? Najwięcej pijaków.

Szczególnie paraliż zabija pijaków. Od zbytecznego napoju psuje się serce, żołądek, płuca i krew. Niespodzianie zbladnie pijak, upada, i już jest trupem, a jeżeli nie trupem, jest zarażonym do śmierci: znamy kilku pijaków, co paraliżem ruszeni zakończyli życie.

Nawet całe narody zamordowało pijaństwo. W Ameryce plemię tak nazywanych »Sack-Indyanów« liczyło 80,000 dusz; lecz skoro przez Europejczyków zaprowadzono gorzałkę, w kilku latach tylko pozostało 2000 dusz. Dla tego stary naczelnik tak przemówił do młodych współbraci: »Nie pijcie zatrutej wody ognistej (gorzałki) tych białych mężów z Europy, ponieważ zły duch ją posłał na zniszczenie naszego plemienia.« A inny wódz Chippiwah-Indyanów tak się odezwał do angielskiego ministra: »Niegdyś byliśmy bardzo liczni, cała Kanada była naszym krajem. Lecz biali mężowie, którzy do nas brunatnych przyszli z Europy, nauczyli ojców naszych pić wodę ognistą. Ta zaś uczyniła nas ubogimi i chorymi, zatrula tysiące a dziś plemię nasze już wymiera.«

Największy morderca narodu ludzkiego jest pijaństwo. Śmierć doczesna jest zapłatą pijaństwa.

Jeżeli chcesz przedłużyć życie, walcz przeciw pijaństwu! To jest walka święta i zbawienna!

## 9. Pijaństwo prowadzi do piekła.

Teraz otwórz kochany czytelniku, oczy wiary! Nasza wiara chrześcijańska jest nieomylną prawdą, ponieważ Pan Bóg ją objawił.

A cóż uczy ta wiara? Ze pijaństwo i obżarstwo jest wielkim grzechem śmiertelnym! Pismo św. tak powiada: »Jawne są uczynki ciała: porubstwo, nieczystość, niewstydlivość . . . zazdrości, mężo-



bójstwa, pijaństwa, biesiady i tym podobne. O których opowiadam wam, jakom przedtem opowiedział, iż którzy takowe rzeczy czynią, królestwa Bożego nie dostąpią (Galat. 5, 20. 21). Kto sieje na swem cieie, z ciała też żąć będzie skażenie (Galat. 6, 8).

Człowiek marnotrawny bogaty pysznie się stroił, jak powiada nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, każdodziennie hojnie używał potraw i napoju. Łazarz ubogi radby się był nasycił z odrobin, które padały z stołu bogacza, lecz nikt mu ich nie dał. Gdy Łazarz umarł, przeniesiony był od Aniołów na łono Abrahama; bogacz zaś, co brzuchowi swemu służył, pochowany jest w piekle. Będąc w mękach, podniósł bogacz oczy swoje i ujrzał z daleka Łazarza na łonie Abrahama. Rzekł: »Ojcie Abrahama, zmiłuj się nademną, poślij Łazarza, aby omoczył koniec palca swego w wodzie, aby ochłodził język mój: bo cierpię męki w tém płomieniu.« I rzekł mu Abraham: »Synu, wspomnij sobie, żeś odebrał dobre za żywota, a Łazarz złe. Dlatego teraz on ma pociechę a ty męki cierpisz.«

Uważaj, jakie męki cierpiał bogacz! Utopiony był w płomieniach piekielnych. A za bogaczem idzie pijak, ponieważ dopuszcza się grzechów śmiertelnych. O jak wiele pijaków cierpi w piekle okropne męki! Potępioni są od samego Boga i muszą słyszeć straszny dekret: »Idźcie odemnie przekłęci w ogień wieczny, który zgotowany jest djabłu i aniołom jego« (Mat. 25). Lepiej być wstrzemięźliwym, niżeli przez pijaństwo »być wrzuconym do piekła ognia nieugaszonego, gdzie robak nie umiera a ogień nie gaśnie. Albowiem każdy ogniem będzie posolony« (Mr. 9). Wiele pijaków będą wrzuceni w ciemności zewnętrzne, tam będzie płacz i zgrzytanie zębów (Mat. 8).

Kochany człowiecze, rozważ to sobie dobrze! Czy wolisz opijać się, tracić zdrowie, majątek, rozum, życie doczesne i wieczne? Z płomieni piekielnych wołają pijacy: »Biada nam, biada na wieki! Pijaństwo nas tu w trąciło na miejsce płaczu i potępienia!«

Walczmy, ile tylko możemy, przeciw pijaństwu. Kto wojuje przeciw pijaństwu, ratuje dusze nieśmiertelne, uszczęśliwia lud i uwielbia Boga.

Nie słabnijcie w walce przeciwko waszemu najgorszemu wrogowi! —

## 10. Środki przeciw pijaństwu.

Nakoniec wyliczymy niektóre środki przeciw pijaństwu. Pierwsze lekarstwo dla pijaka jest nauka. Nauczajcie pijaka o strasznych skutkach pijaństwa. Posyłajcie go do kościoła; dawajcie mu pożyteczne gazety i książki osobliwie takie, które walczą przeciw pijaństwu. Rodzice kochani, powiadajcie waszym dziatkom, że najgorsza trucizna jest gorzalka. Dobra nauka w niejednym sercu pijaka znajdzie miłe przyjęcie i poprawi się zapewne! W Irlandyi gnębił nałóg pijaństwa ubogi lud; czcigodny kapłan Matthew nauczał go i tysiące przestali opijać się. W Niemczech ksiądz Seling a w górnym Ślązku ksiądz Fiecek na wieczną chwałę zasłużyli, ponieważ przez swoje nauki tysiące pijaków do trzeźwości nawrócili.

Drugie lekarstwo jest oddalenie okazji do grzechu. Potrzaskajcie flaszę, w której się chowa trucizna pijaństwa. Nie dajcie pijakowi pieniędzy, aby ich nie przepił. Zatrzymajcie go w domu ile można, aby nie szedł do karczmy. A wy rodzice czuwajcie nad dziatkami, aby nie

przystępowały do zbytanych tańców i na miejsca niebezpieczne. Dajcie im dobry przykład, bo dobrego przykładu wasze dziatki nie zapomną.

Trzecie lekarstwo jest związek trzeźwości. Kapłani wyżej wspomnieni wprowadzili związek trzeźwości. Kto się kazał zapisać, wyrzekł się uroczyście pijaństwa. Kardynał Diepenbrock, Książę-Biskup Wrocławski, bardzo pochwalił ten zbawienny związek, a w liście pasterskim tego roku nasz najzacniejszy Książę-Biskup Jerzy zachęca wszystkich kapłanów aby go ożywili i do niego wiernych zachęcili. Tak woła: »Czyż wasze śluby wstrzemięźliwości wiernie zachowujecie? Czy bractwa wstrzemięźliwości dalej się rozwinęły? . . . Nie słabniecie we walce przeciwko waszemu najgorszemu wrogowi! Widzimy bowiem znów obok ojca z synem matkę z córką siedzących a podnoszących do ust ów nie-szczęśliwy kieliszek, który po niejakiem czasie jednych z domu i własności wysadzi, drugim chęć i siły do pracy, zaufanie u ludzi, uczucie honoru i wstydu, i wreszcie zdrowie i życie odbiera.« —

Czwarty środek jest św. Spowiedź. Niechaj pijak dobrze się przygotuje do św. Spowiedzi a niechaj często się godnie spowiada! W niektórój parafii nałóg pijaństwa wkorzenił się, lecz przez częstą spowiedź został wykorzeniony. —

Piąte lekarstwo jest stowarzyszenie katolickich robotników. Nasz najprzewielebniejszy Duszpasterz wielce się stara, aby wprowadzano stowarzyszenia robotników. Już poprzednik jego ś. p. Książę-Biskup Robert pochwalił takowe stowarzyszenia i zwolna zakwitnęły we Wrocławiu, w Nysie, w Królewskiej Hucie i na innych miejscach,



na przykład w Zabrzu i w Gliwicach. Nasz Książę-Biskup i sam Ojciec św. Leon XIII pomódz chce ubogiemu ludowi, ponieważ jest przświadczony, że robotnik, który jest członkiem takowego stowarzyszenia, od pijaństwa jest obroniony. A nasz Najjaśniejszy Cesarz i Król Wilhelm II. ma serce palające miłością ku ludowi. Sławne i znakomite są jego ustawy, które wydał dnia 4. lutego 1890. Ogłosił jako zadanie władzy państwowej ustanowić czas, trwanie i rodzaj pracy robotników, starać się, aby chrześcijańskie obyczaje i życie rodzinne robotników nie były narażone. Cesarz koronę noszący, nasz Ojciec św. Leon XIII, przewielebny Książę-Biskup w naszych czasach ludowi, który jest w potrzebie, pomoc podawają. Władza świecka i duchowna gorliwie zajmuje się sprawami poddanych. Te usiłowania są szlachetne, wspaniałomyślne, chrześcijańskie! Kto walczy przeciw pijaństwu, stanie się pomocnikiem Jego-mości Cesarza, jego Świętobliwości Ojca świętego i przewielebnego Biskupa. Albowiem kto pijaka od nalogu pijaństwa oddala, przygotowuje go, aby się stał uczestnikiem dóbr, które władza duchowna i świecka każdemu depomaga.

Walczmy przeciw pijaństwu!

Bóg z nami!

Zwycięstwo nasze!

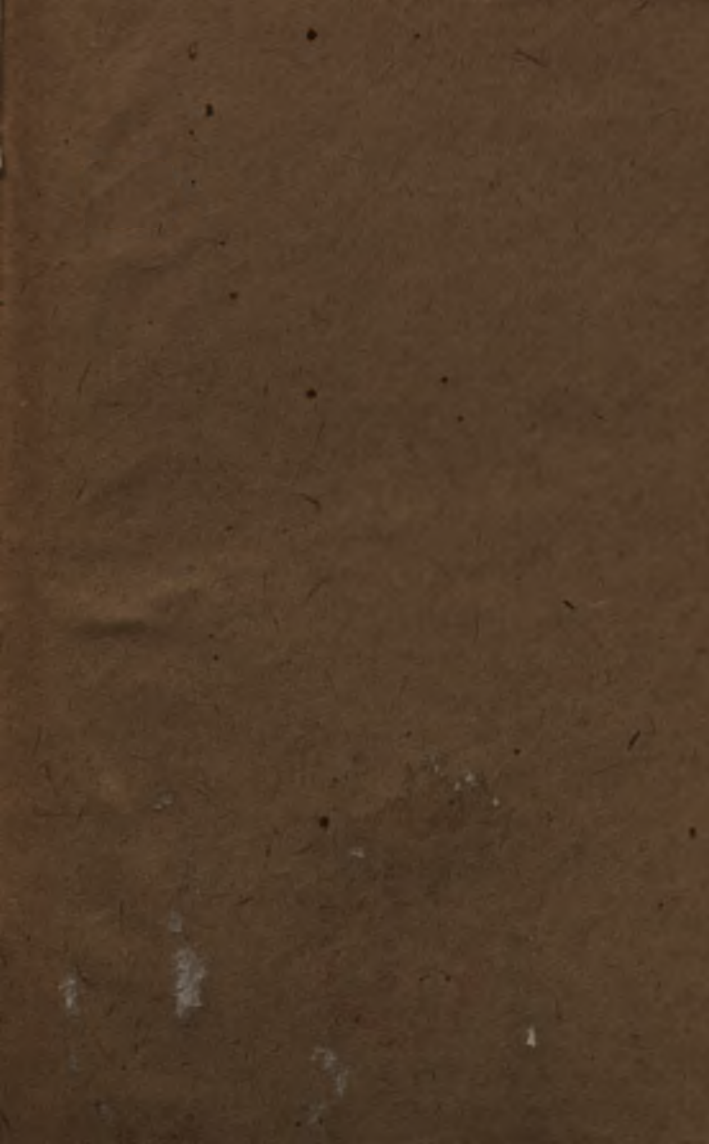
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna  
Im. E. Smółki w Opolu

nr inw. :

7002 5

Syg.:

ZBIORY ŚLĄSKIE



Wojewódzka Biblioteka  
Publiczna w Opolu

7002 S



001-007002-00-0